

Niemożliwe u ludzi – możliwe u Boga!

Niemożliwe u ludzi – możliwe u Boga!

Ewangelia Łukasza 18,27

„On zaś rzekł: Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga.”

Chrystus powiedział do bogatego młodzieńca: „Sprzedaj wszystko, co masz (...) po czym przyjdź i naśladowaj mnie”. Młody człowiek odszedł ze smutkiem. Chrystus zwrócił się do swoich uczniów i powiedział: „Jak trudno bogatemu wejść do Królestwa Bożego.” Czytaliśmy, że uczniowie byli bardzo zdumieni i powiedzieli: „Jeśli tak trudno jest wejść do Królestwa Bożego, któż może być zbawiony?” A Chrystus dał chwalebną odpowiedź: „Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga.”

Ten tekst zawiera dwie myśli: *że niemożliwe jest u ludzi, aby ludzie z własnej woli prowadzili święte życie i naśladowali Chrystusa*. A jednocześnie druga myśl: *To, co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga*.

Rozważmy te dwie strony.

Te dwie myśli oznaczają dwa wielkie zadania, których człowiek musi się nauczyć w życiu chrześcijańskim. Czasami nauczanie się pierwszej lekcji, że w chrześcijańskim życiu człowiek nie potrafi nic uczynić i ratowanie ludzi jest rzeczą niemożliwą dla człowieka. Często człowiek się tego uczy, aż wreszcie nauczy się drugiej lekcji, że co niemożliwe u człowieka, możliwe jest u Boga. Szczęśliwy człowiek, który uczy się obu lekcji. Nauczanie się tych dwóch lekcji nakreśla dwa etapy chrześcijańskiego życia. Pierwszy etap to taki, w którym dana osoba bardzo się stara i ponosi porażkę. Kiedy trzodzi się coraz bardziej i za każdym razem ponosi porażkę. Niektórzy nadal nie potrafią się tego nauczyć: *To jest niemożliwe*. Piotr był trzy lata w szkole Chrystusa i nie uczył się: *To jest niemożliwe* - dopóki nie zaparł się swego Pana, nie wyszedł i gorzko zapłakał. Dopiero potem nauczył się tej lekcji. *Niemożliwe jest, aby człowiek służył Bogu i Chrystusowi*.

Spójrzmy teraz na człowieka, który uczy się lekcji: *Co niemożliwe jest u ludzi*. Najpierw z nią walczy, potem skłania się, ale z buntem i rozpaczą, w końcu akceptuje to chętnie i radośnie. Na początku życia chrześcijańskiego młody nawrócony nie ma pojęcia o tej prawdzie. Nawraca się, radość Pana mieszka w jego sercu. Potem zaczyna walczyć w bitwie, biegnie wyznaczonym torem. Ma pewność, że wygra, poważnie i uczciwie podchodzi do sprawy i Bóg mu pomoże. A mimo wszystko ponosi porażki tam, gdzie się tego nie spodziewa i grzech zwycięża. Jest rozczarowany, ale myśli: nie byłem wystarczająco czujny,

nie byłem wystarczająco zdecydowany. Znowu ślubuje, i znowu się modli, i znowu, znowu, znowu, niestety porażki. Myśli: czy nie narodziłem na nowo? Czy nie ma we mnie życia od Boga? Dalej myśli: tak, ja mam Chrystusa, który pomaga mi prowadzić święte życie.

Później dochodzi do innego zdania. Zaczyna zdawać sobie sprawę, że takie życie jest niemożliwe, ale nie chce się do tego przyznać. Wielu chrześcijan podsumowuje to: Nie mogę; a potem myślą: Bóg nie oczekuje ode mnie tego, czego ja nie potrafię zrobić. A kiedy mówisz mu, że Bóg tego właśnie oczekuje od ciebie, to brzmi to dla niego jak zagadka. Być może niektórzy czytelnicy tych wierszy prowadzą tak słabe życie, życie w porażce i grzechu, zamiast w odpoczynku i zwycięstwie, ponieważ zobaczyli: Nie mogę, to niemożliwe! A jednak nie do końca to rozumieją i dlatego pod wyrażeniem „nie mogę”, robią miejsce na rozpacz. Chcą dać z siebie wszystko, ale nie spodziewają się, że z tym pójdą dalej. Ale Bóg przenosi swoje dzieci na trzeci stopień. Kiedy ktoś dochodzi do trzeciego, mówiąc: to jest niemożliwe w pełnym znaczeniu tego słowa, a jednak na tym poziomie jednocześnie mówi: ja muszę to zrobić i chcę to zrobić - dla człowieka jest to niemożliwe, ale jednak muszę to zrobić, więc odnowiona wola wprawia w ruch całą swoją siłę i woła do Boga z nagłym pragnieniem i modlitwą: Panie, co to wszystko znaczy? - Jak mogę uwolnić się od mocy grzechu? Taki jest więc stan nowonarodzonego człowieka z Listu do Rzymian 7 rozdziału. Tam znajdujemy chrześcijanina, który ze wszystkich sił próbuje żyć świętym życiem. Boże prawo objawiło się mu i wniknęło, aż do najgłębszych zakamarków jego serca i teraz ośmiela się powiedzieć: mój wewnętrzny człowiek cieszy się prawem Bożym. Moje serce kocha Boże prawo, a moja wola wybrała to prawo. Czy może czegoś brakować takiemu człowiekowi, którego serce raduje się Bożym prawem i jest zdecydowane do czynienia tego, co słuszne? Tak, to jest to czego nas uczy 7 rozdział listu Pawła do Rzymian. To jest po prostu konieczne. Muszę nie tylko cieszyć się Bożym prawem i chcieć tego, czego Bóg chce, ale Jego Boża wszechmoc musi to wykonywać we mnie. A tego uczy nas apostoł Paweł również w Liście do Filipian 2 rozdziale: „Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w nas i chcenie i wykonanie”.

Zwróć uwagę na kontrast. W 7 rozdziale Listu do Rzymian nowonarodzony człowiek mówi: mam wolę, ale stwierdzam, że nie potrafię sam tego zrobić. Chcę, ale nie mogę tego wykonać. Z drugiej strony, w Liście do Filipian 2, mamy człowieka, który został dalej poprowadzony, który rozumie, że kiedy Bóg odnawia swoją wolę, to udziela także mocy do jej wykonania. Przyjmijmy to jako pierwszą wielką lekcję w życiu duchowym. To niemożliwe jest dla mnie, mój Boże, ale niechaj nastąpi koniec z ciałem i jego mocą, koniec z moim własnym „ja”. Będę się chlubił, że jestem słaby i bezradny. Chwała Bogu za Jego Boże pouczenie, że to On wyprowadza mnie z mojej bezradności. Kiedy używaliśmy słów „całkowite oddanie” (muszę wrócić do tych słów), czy niektórzy z was nie byli przekonani o swojej bezradności? Nie rozumiem, tego, jak to jest możliwe żyć jako człowiek, który codziennie, w każdej chwili zdany jest na Boga - przy stole, w pracy, w doświadczeniach i próbach. Proszę was, nauczcie się tej lekcji już teraz. Jeśli czujesz, że nie możesz tego zrobić, to jesteś na właściwej drodze, jeśli dasz się prowadzić. Przyjmij taką pozycję i przychodź z tym do Boga: „Panie moje serce tego pragnie i ja bardzo tego chcę, całkowicie oddać się Tobie, ale sam nie potrafię tego zrobić; dla mnie jest to niemożliwe, aby prowadzić takie życie. To przekracza moje możliwości. Padnij przed Bogiem i naucz się, że kiedy staniesz się zupełnie bezradny, Bóg przyjdzie i nie tylko da ci chcenie, ale i wykonanie.

Teraz druga lekcja: „Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga.” Przed chwilą mówiłem, że niektórzy nauczyli się lekcji: *To niemożliwe dla człowieka* i człowiek poddaje się beznadziei, prowadzi nędzne życie chrześcijańskie, bez radości, bez siły, bez zwycięstwa. A dlaczego? Ponieważ nie uniżył się i nie nauczył się drugiej lekcji, że *z Bogiem wszystko jest możliwe*. Twoje życie w wierze musi każdego dnia być dowodem tego, że Bóg niemożliwe czyni możliwym. Twoje życie z wiary powinno składać się z szeregu niemożliwości, które stają się możliwe tylko dzięki wszechmogącemu Bogu: tego właśnie

potrzebuje chrześcijanin. Ma on wszechmocnego Boga, którego czci i który musi nauczyć się rozumieć: Nie chcę tylko trochę od Boga - nie, ale chcę powiedzieć z bojaźnią – chcę wszystko, chcę Jego mocy, aby zachował mnie w swojej woli, abym potrafił żyć jak prawdziwy chrześcijanin.

Cała wiara chrześcijańska jest dziełem wszechmocy Boga. Pomyśl o narodzinach Jezusa Chrystusa. To był cud Bożej mocy i powiedziano do Marii: „U Boga nie ma rzeczy niemożliwych”. Na tym polegała wszechmoc Boga. Pamiętaj o zmartwychwstaniu Chrystusa. Uczy nas ono, że przez obfitość swojej mocy Bóg wskrzesił Chrystusa z martwych. Każde drzewo wyrasta ze swojego korzenia. Stary, 300-letni dąb rośnie cały czas z jednego korzenia, z którego wyrastał już od samego początku. Wiara chrześcijańska swój początek bierze z wszechmocy Boga i w każdej duszy musi być ona kontynuowana poprzez tę wszechmoc. Wszystkie możliwości w życiu chrześcijańskim, mają swoje źródło w mocy Chrystusa, która działa w nas, zgodnie z wolą Bożą. Dziś pragnę was zachęcić, abyście wołali w modlitwach do tego wszechmogącego Boga. Czy już nauczyliście się? Czy nauczyliście się tak blisko obcować z wszechmocnym Bogiem, że wiecie to, że Jego moc działa w was? Z zewnątrz często się tego nie dostrzega.

Apostoł Paweł mówi: „I przybyłem do was w słabości i w lęku, i w wielkiej trwodze, a mowa moja i zwiastowanie moje nie były głoszone w przekonujących słowach mądrości, lecz objawiały się w nich Duch i moc.” Gdybyśmy się tylko nauczyli lepiej to rozumieć i oddali się całkowicie Bogu, to dowiedzielibyśmy się również czym jest, każdego ranka i każdej chwili szczęście z przebywania z wszechmocnym Bogiem.

Czytaliście w Biblii o tym na czym polega wszechmoc Boga?

Wiesz, że wszechmoc Boga stworzyła świat, stworzyła światło z ciemności i stworzyła człowieka. Ale czy studiowałeś Bożą wszechmoc w dziele zbawienia? Spójrz na Abrahama. Kiedy Bóg powołał go, aby został ojcem narodów, z którego miał się narodzić Chrystus, to Bóg rzekł do niego: „Jam jest Bóg Wszechmogący, trwaj w społeczności ze Mną i bądź doskonały”. Bóg nauczył Abrahama, aby zaufał Wszechmogącemu. Czy chodziło o pójście do kraju, którego nie znał, czy o jego wiarę, by zamieszkać jako pielgrzym i obcy wśród tysięcy Kananejczyków - jego wiara mówiła: to mój kraj. To była jego wiara, że pomimo swojego wieku, aż 25 lat musiał czekać na syna, wbrew wszelkiej nadziei, czy Izaak miałby zostać wskrzeszony z martwych - kiedy udał się na górę Moria, aby go złożyć w ofierze - *Abraham uwierzył Bogu!* Był mocny w wierze, oddał chwałę Bogu, bo szanował Tego, który cokolwiek obiecał ma moc i uczynić.

Przyczyną waszego nędznego chrześcijańskiego życia, jest to, że działacie własnymi siłami i tylko czasami pozwalacie Bogu, aby wam w tym dopomógł. A tak nie idzie. To nie działa. Ty musisz dojść do punktu, w którym staniesz się całkowicie bezradny, aby pozwolić Bogu, by to On mógł działać, a Bóg uczyni wszystko wspaniale. Tego właśnie potrzebujemy, jeśli chcemy być prawdziwymi sługami Boga. Mógłbym przejrzeć Pismo Święte i udowodnić to wam, wskazując na Mojżesza jak wyprowadzał Izraela z Egiptu, na Jozuego, kiedy wprowadził ich do ziemi Kanaan i na innych wszystkich mężów Bożych, którzy polegali na wszechmocy Boga, aby dokonać tego, co niemożliwe. Ten sam Bóg żyje dzisiaj i On jest Bogiem każdego z jego dzieci. A jednak jesteśmy tacy, że nie potrzebujemy od Niego za wiele pomocy i w rzeczywistości chcemy zrobić to sami, zamiast rozumieć, jaka jest Jego wola i powiedzieć: Ja sam nic nie potrafię zrobić, ale Bóg może i robi wszystko! Czy powiedziałeś Bogu, że w służbie i w pracy dla Niego, w uświęcaniu i posłuszeństwie Jemu : „Sam nie mogę nic zrobić, ale moim zadaniem jest modlić się do Wszechmogącego Boga i wierzyć, że On w każdej chwili i zgodnie ze swoją wolą chce zadziałać”? O, niechaj Bóg nas tego naucz! Wcześniej mówiliśmy o doskonałym poddaniu się Bogu. Och, jakże chciałbym to zrobić - ale nie mogę. Och, żeby Bóg pokazał ci przez swoją łaskę, jakiego masz wspaniałego Boga i jakiemu Bogu się

zawierzyłeś - Bogu Wszechmogącemu, który jest gotów oddać się do dyspozycji każdego dziecka Bożego z całą swoją wszechmocą. Czy nie chcemy nauczyć się lekcji naszego Pana Jezusa i powiedzieć: Amen. Zaprawdę, co jest niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga!

Wcześniej wspominałem też o Piotrze, o jego pewności siebie, o jego własnych siłach, własnej woli i jak do tego doszło, że zaparł się swojego Pana. Niektórzy z was pomyśleli: „przecież ja też rządę sobą i żyję w cielesny sposób.” Jak myślisz, czy możesz się z tego uwolnić? Czy wierzysz, że ten Wszechmogący Bóg może w ten sposób objawić Chrystusa w twoim sercu? Bóg chce, aby Duch Święty panował w twoim sercu w taki sposób, żeby twoje własne „ja” już więcej nad tobą nie panowało? Połączyłeś te dwa przeciwieństwa i ze łzami, i pokutą w głębokim upokorzeniu zawołałeś: „O Boże, to niemożliwe dla mnie, człowiek nie może, ale chwała niech będzie Twemu Imieniu, u Boga wszystko jest możliwe”? Czy skorzystałeś z uwolnienia? Przyjdź i zrób to teraz. Ponownie was proszę, oddajcie się całkowicie w ręce Boga i w Jego nieskończoną miłość. Jak nieskończona jest Jego miłość, tak nieskończona również jest jego moc, aby to uczynić.

Kiedy doszliśmy do pytania o całkowitym oddaniu, to poczuliśmy, że tego właśnie brakuje w kościele chrześcijańskim. To jest przyczyną tego, że Duch Święty nie może nas napełnić i nie potrafimy żyć jako oddzielní ludzie, a z tego powodu nie możemy pokonać własnego „ja” i naszej cielesności. Nigdy nie zrozumiemy, co to znaczy być całkowicie zależnym od Boga, jak był Jezus. Wiem, że niejeden mówił szczerze i otwarcie: Amen, przyjmuję to przesłanie całkowitego poddania się Bogu, a mimo to myśli dzisiaj z drżeniem: „Czy kiedykolwiek tak będzie ze mną? Czy mogę liczyć na Boga, że On uczyni mnie takim, o którym powiedzą w niebie i na ziemi, że ten rzeczywiście całkowicie oddał swoje życie Bogu?

Bracie, siostró, „co jest niemożliwe u ludzi, możliwe jest u Boga”. Uwierz w to, że jeśli Bóg w Chrystusie ciebie przejmie, może uczynić z ciebie człowieka całkowitego oddania. Bóg nie tylko może to rozpocząć, ale może także kontynuować. On sprawia, że każdego poranka możesz wstać z błogą myślą: „Jestem pod opieką Boga, mój Bóg dokończy we mnie swoje dzieło.” Niektórych z was zmęczyło myślenie o uświęceniu. Modliłeś się, wyciągałeś po to ręce, błagałeś, a jednak to wszystko wydaje się dla ciebie takie nieosiągalne. Drodzy przyjaciele, jedyną biblijną, prawdziwą i skuteczną nauką o uświęceniu jest: „Co niemożliwe u ludzi, możliwe jest u Boga.” Bóg może uświęcić ludzi i poprzez swoją wszechmocną, uświęcającą moc, Bóg może ich w każdej chwili zachować. Panie daj, byśmy dzisiaj zbliżyli się o krok do Ciebie, żeby Twoje światło zabłysło i abyśmy lepiej Ciebie poznali naszego, zanim stąd wyjdziemy.

A potem, abym mógł kontynuować dalej i powtórzyć to, o co już powiedzieliśmy, o życiu Chrystusa w nas – żyjąc jak Chrystus, abyśmy uchwycili się Chrystusa jako naszego Zbawiciela od grzechu oraz jako naszą siłę i życie. Bóg w niebie może to wam objawić. Co mówi modlitwa Pawła? „Aby sprawił według bogactwa chwały swojej” - pewne jest, że musi to być coś chwalebne, jeśli jest to bogactwem jego chwały - „żebyście byliby przez Ducha Jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku”. Czy widzisz to, że Wszechmocny Bóg działa przez swoją wszechmoc w sercach swoich wierzących, aby Chrystus mógł stać się zamieszkującym ją Zbawicielem? Próbowaleś się tego uchwycić i to osiągnąć, próbowałeś w to uwierzyć, ale nic się nie działo, ponieważ nie wnikałeś w wiarę: „Co niemożliwe u ludzi, możliwe jest u Boga”.

Dlatego ufam, że słowo, które zostało powiedziane o miłości, przywiodło niektórych z nas do wejrzenia w siebie. Muszę w zupełnie nowy sposób doświadczyć przepływu Bożej miłości, moje serce musi być wypełnione życiem z góry, ze źródła wiecznej miłości, ona musi się rozlewać cały dzień. Wtedy miłość do moich bliźnich będzie dla mnie tak naturalna, jak naturalna jest łagodność dla baranka.

A czy doszło to do was, że im bardziej ludzie was nienawidzą lub oczerniają, tym bardziej musicie ich miłować? Im więcej przeszkód, nienawiści i niewdzięczności jest przeciwko tobie, tym więcej miłości może zatriumfować w tobie, nie trać odwagi, by uwierzyć, powiedz raczej: „To przesłanie mówiło mi o miłości, która przekracza moje siły – ale pójdźmy do Boga i powiedzmy: *u Boga wszystko jest możliwe!*”

Dlaczego mówię do was nawiązując do waszego duchowego życia? Tylko z jednego powodu: mężczyzna lub kobieta, którzy mają współpracować z innymi muszą być uzbrojeni w moc, muszą najpierw doświadczyć działania mocy Bożej we własnym życiu. Kiedy zakończymy modlitwą: „Panie, gdy się rozstaniemy, niech Duch Twój spocznie na każdym z nas i nigdy od nas nie odchodzi” – niechaj każdy Boży sługa i każda Boża służebnica powiedzą z wiarą: „Panie, objawiaj swoją wielką siłę w mojej duszy dzień po dniu w taki sposób, aby inni widzieli, że jest Wszechmogący Bóg, który chce czynić dobro i nas strzec.”

Niektórzy wołają do Boga o jedno wielkie przebudzenie. Mogę wam powiedzieć, że nieustanną modlitwą mojego serca jest: „Aby, Bóg zechciał ożywić swój lud!” Nie mogę myśleć głównie o nienawróconych i formalistach w kościele, ani o sceptykach i odstępcach, ani o wszystkich nieszczęśliwych i zagubionych wokół mnie - moje serce modli się przede wszystkim: „Boże mój, ożyw Twój Kościół i Twój lud”. Powtarzam to dość często, jak wyżej mówiłem i błagam was, przez łaskę Bożą, módlcie się za Bożym ludem. Jakkolwiek słabi mogą być niektórzy spośród wierzący, jeśli oni są dziećmi Bożymi, to nadal są waszymi braćmi. Módlcie się za nich, pomóżcie im wyjść z ciemności i z więzienia. Módlcie się za kościół Chrystusowy i wiercie, że Bóg da błogosławieństwo. Nie bez powodu w tysiącach serc panuje taka tęsknota za świętością. To Bóg daje chcenie, a potem wykonanie. Każda mała grupa wierzących jest dowodem i świadectwem, że Bóg wykonał swoją wolę. Radością ich serc jest słuchanie Bożego przesłania i tęsknią za Jego błogosławieństwami. Uwierźmy w to, że Wszechmogący Bóg dokonuje swego dzieła pośród swego ludu, w taki sposób, że przekracza to nasze prośby, a nasz rozum nie potrafi tego pojąć.

„Temu zaś” - mówi Paweł - „który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić ponadto wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy, Temu niech będzie chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia i na wieki wieków. Amen.”

Niech nasze serca wołają. Chwała naszemu Wszechmogącemu Bogu, który czyni o wiele więcej niż ośmielamy się prosić lub myśleć! I niech tak będzie, jak było w Izraelu: „Oto nasz Bóg, którego wyczekujemy, abyśmy się radowali i weselili z Jego zbawienia!”. „Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga”

Wszędzie wokół was jest świat pełen grzechu i smutku, diabeł działa. Ale nie zapominajcie, Chrystus zasiadł na tronie, Chrystus jest silniejszy, Chrystus zwyciężył i Chrystus nadal zwycięża. Słudzy i służebnice Boże, idźcie do swojej pracy, pokorni, złamani, bezradni i jeszcze bardziej bezsilni i niekompetentni niż kiedykolwiek wcześniej. Dziękujmy Bogu, że może to uczynić w każdym z nas i trzymajmy się Go. Mój tekst zanurzył nas w głębokości tego, co *niemożliwe jest dla ludzi* – ale i nas podnosi, ponieważ *jest to możliwe u Boga*. Połączcie się z Bogiem już dzisiaj. Módlcie się do Niego i ufajcie Mu jako Wszechmogącemu, nie tylko módlcie się o własne dusze, ale i o wszystkie dusze, które są ci powierzone. Nigdy nie módlcie się bez wysławiania Jego wszechmocy i mówienia: Boże Wszechmogący, ufam Tobie i polegam na Twojej wszechmocy!” A odpowiedź na tę modlitwę nadejdzie i tak, jak Abraham stanie się mocny w wierze i oddasz Mu chwałę, ponieważ zaufałeś Temu, który „cokolwiek obiecał ma moc i uczynić.”